



STANOWISKO RADY KRAJOWEJ ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „BUDOWLANI” W SPRAWIE SYTUACJI OGÓLNOPOLSKIEGO POROZUMIENIA ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

Związek Zawodowy „Budowlani” z rosnącym zaniepokojeniem obserwuje narastający kryzys OPZZ. Nasza ocena sytuacji nie zmieniła się zasadniczo od ubiegłego roku. Nie jesteśmy „zewnętrznym” obserwatorem, nie jest nam obojętne, co stanie się z OPZZ w najbliższym czasie. Pogłębiający się kryzys Porozumienia postawi przed Związkiem Zawodowym „Budowlani” pytanie o formalną reprezentatywność naszego ruchu. Branżowy ruch związkowy w Polsce ma kłopoty i są to kłopoty niemałe. OPZZ, jeśli ma przetrwać kryzys i stworzyć nowe możliwości rozwoju, musi pilnie rozwiązać podstawowe problemy finansowe, strukturalne i programowe.

Po pierwsze, by móc normalnie funkcjonować OPZZ musi odzyskać pełną kontrolę nad wspólnym majątkiem związków zawodowych. Niezależnie od wybranej formy zarządzania, władze wybieralne OPZZ muszą mieć ostateczne, decydujące zdanie w sprawach majątkowych. Trzeba mieć świadomość, że niezależnie od intencji i realiów obecny sposób zarządzania majątkiem i ograniczenia decyzyjne władz OPZZ odbierane są przez związkowców jako forma zawłaszczenia majątku.

Po drugie, OPZZ winno mieć zapewnione stałe, regularne dochody ze składki organizacji członkowskich. By tak się stało muszą być określone i zaakceptowane podstawowe kierunki działań wymagających finansowania. Jesteśmy przekonani, że możliwe jest ich określenie w interesie wszystkich organizacji członkowskich. Nie można jednak określać tych celów bez organizacji członkowskich a nawet wbrew nim. Nie można też ze składek organizacji członkowskich finansować działalności konkurencyjnej wobec nich (a taką jest tworzenie alternatywy przynależności do struktur wojewódzkich wobec przynależności do związków branżowych), bo grozi to rozpadem OPZZ.

Po trzecie, powinniśmy pamiętać o tym, że branżowa struktura OPZZ jest jego mocną stroną pozwalającą na dotarcie z działalnością związkową do konkretnych grup pracowniczych. Struktura branżowa ma swoje wady, które trzeba przezwyciężać – między innymi obecne rozdrobnienie. Nie jest to jednak powód by odchodzić od struktury branżowej a raczej tytuł do tego, aby ją doskonalić. W Polsce nie ma miejsca na drugą centralę związkową wzorowaną na strukturze „Solidarności”. Zamiast niszczyć to, co mamy, powinniśmy działać na rzecz udoskonalenia struktur.

Po czwarte, OPZZ nie będzie mogło funkcjonować bez struktur wojewódzkich. Podkreślamy – są one niezbędne, ale nie jako alternatywa, lecz jako wsparcie i uzupełnienie struktur branżowych. Bez struktur we wszystkich województwach OPZZ przestanie istnieć jako organizacja. Stanie się wyłącznie biurem usługowym i analitycznym służącym zachowaniu reprezentatywności poszczególnych organizacji członkowskich, spełniającym ograniczone funkcje w zakresie dialogu społecznego i kontaktów międzynarodowych. Tak można funkcjonować, ale jest to krok wstecz przyspieszający upadek organizacji. Powstaje też pytanie o reprezentację w Wojewódzkich Komisjach Dialogu Społecznego.

Po piąte, jesteśmy przekonani, że OPZZ winien szybko stać się organizacją członkowską EKZZ – bez warunków wstępnych, z okresem przejściowym w opłacaniu składki członkowskiej. Tylko członkostwo EKZZ pozwoli uzyskać ochronę ze strony instytucji reprezentowanych na poziomie Unii Europejskiej przed działaniami rządu wymierzonymi w interesy ludzi pracy i branżowych związków zawodowych.

Po szóste, OPZZ, mimo różnic interesów i zaszłości historycznych, winno nawiązać stałą, roboczą współpracę z „Solidarnością” w obronie prawa pracy i uprawnień związków zawodowych. Taką samą współpracę należy prowadzić z Forum Związków Zawodowych. W tym wypadku należy też postawić wstępne pytanie o warunki zjednoczenia obydwu branżowych struktur związkowych, ponieważ nie ma między nimi istotnych różnic ideowych i programowych a różnice strukturalne mają charakter drugorzędny.

Po siódme, OPZZ powinno przeprowadzić otwartą, szczerą dyskusję na temat różnic interesów pracowniczych pomiędzy poszczególnymi branżami i określić mechanizmy ich godzenia i znajdowania rozwiązań kompromisowych. Brak tych mechanizmów jest jednym z głównych powodów kryzysu wewnętrznego OPZZ i uniemożliwia w wielu wypadkach określenie wspólnej płaszczyzny programowej, podejmowanie decyzji i skutecznych działań. W sytuacji, w której działania i osiągnięcia jednych grup pracowni-

czych są skutecznie przedstawiane w mediach jako “zwycięstwo kosztem innych pracowników” trudno jest mówić o solidaryzmie związkowym i pracowniczym.

Po ósme, OPZZ powinno pozostać organizacją zawodową niewiązaną w działalność polityczną. Branżowy ruch zawodowy był i jest lewicowy. Nie może jednak w jakikolwiek sposób przejmować funkcji partii politycznych i wiązać się w sposób bezwarunkowy z jakąkolwiek partią. Wszelkie porozumienia z partiami powinny mieć charakter programowy. Naruszenie ustalonych zasad współpracy programowej ze strony partii musi skutkować zerwaniem takiego porozumienia. OPZZ powinno uczyć się na swoich błędach z minionych lat.

Po dziewiąte, udział OPZZ w instytucjach dialogu społecznego takich jak Komisja Trójstronna ds. Społeczno – Gospodarczych i Wojewódzkie Komisje Dialogu Społecznego powinien być precyzyjnie zdefiniowany. Należy określić reguły udziału w tych instytucjach przedstawicieli organizacji członkowskich OPZZ a także zasady wsparcia OPZZ w procesie powoływania branżowych Zespołów Trójstronnych. Z doświadczenia naszego Związku wynika, że brak przedstawicieli branży w reprezentacji OPZZ w tych instytucjach oznacza pomijanie spraw istotnych z punktu widzenia tej branży w pracach Komisji.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że OPZZ odgrywa poważną, pozytywną rolę w procesie kształtowania relacji na polskim rynku pracy, w procesie tworzenia podstaw dialogu społecznego. Jest stroną aktywną, cenioną za swój wkład merytoryczny w ten dialog. Jednocześnie OPZZ w minionych latach nie ustrzegł się przed poważnymi błędami, do których należy przede wszystkim zaliczyć jednostronną, pochopną zgodę na niekorzystną dla pracowników zmianę prawa pracy oraz nieudaną próbę porozumienia z organizacją pracodawców PKPP Lewiatan. OPZZ, po raz kolejny zresztą, naiwnie i bez wystarczających gwarancji udzielił bezwarunkowego poparcia lewicowej partii politycznej, której kierownictwo nie miało zamiaru wywiązywać się z jakichkolwiek zobowiązań wobec związków. Rządy firmowane w latach 2001-2005 przez SLD pogłębiły chaos w prawie pracy i przyczyniły się do osłabienia pozycji związków zawodowych. Bez uczciwej analizy tych błędów nie będziemy w stanie ustrzec się ich w przyszłości.

Rada Krajowa Związku Zawodowego “Budowlani” oczekuje od władz OPZZ efektywnych działań mających na celu rozwiązanie podstawowych problemów wewnętrznych ruchu branżowego. Tam, gdzie to możliwe, jak w przypadku kontroli nad majątkiem i członkostwa EKZZ, trzeba podjąć zdecydowane działania natychmiast. Tam gdzie porozumienie jest trudniejsze do osiągnięcia, trzeba dobrze przygotować propozycje rozwiązań na najbliższy Kongres OPZZ. Jego decyzje będą kluczowe dla przyszłości branżowego ruchu zawodowego.

Rada Krajowa ZZ “Budowlani” zobowiązuje Prezydium Rady i Zarząd Krajowy oraz wszystkich przedstawicieli Związku we władzach krajowych i wojewódzkich OPZZ do prezentowania stanowiska ZZ “Budowlani” i aktywnego udziału w pracach Porozumienia zmierzających do reformy branżowego ruchu zawodowego i przygotowania Kongresu OPZZ w 2006 roku.

Za Radę Krajową Związku
Łbigniew Jaworski
Przewodniczący ZZ Budowlani

Warszawa, 25.10.2005 r.